

Redakcja: tel. 138.23, 10.22, Adm. str. tel. 182.63, Świrki (daw. Karolaj) Nr. 2. Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 3 po południu.
WARUNKI POKRYPKI:
Prenumerata miesięczna z adresem 10 zł. Odnoszenie do domów 40 gr. Od 1 do 10 strona 100 gr. przewidziane są dla posiadaczy pras, drukarni i hurtowni. Cena 150 gr. (przy opłacie adresem).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr. Artykuły nadawane bez ograniczenia do doradźni uwzględnia się za bezpłatne. Niekopiować materiału wyciętych jak i od rękopiśm. redakcja nie zwrotna.

CENY OGŁOSZENI:
Przed tekstem t.j. 1-sza strona 50 gr. a w m-m 1.100 str. 5 lam: w tekście 4 gr. nekrologi 40 gr. z wyc. 15 gr. strona 10 lamów drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr. dla drobnot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe: 50 proc. drożej, ogłoszenia zagrajnicowe i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia advokackie rysunkiem 35 zł. Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc. droższe.
W wydaniu ogólnopolskim: do 1 w. m-m w. 1 lamie szer 70 m-m (sta. 5 lamów) - 1 zł. drobne za wyraz 24 gr. Za termin dłużej i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada.
P. K. O. Nr. 623.580.
Biuletyn pocztowa wysłana gotówką.

„DOPIERO PRZYSZŁA GENERACJA NA JE SIĘ DO SYTA”

Charakterystyczna ulotka oficjalna w Wiedniu.

WIEN, 2.6. — Partia narodowo-socjalistyczna rozrzuciła we Wiedniu ulotki, zwracając się przeciwko wyrażaniu przez ludność niezadowolenia z powodu braku owoców lub innych artykułów spożywczych. Ulotka ta poucza ludność, że

obecna konieczność tych wyrzeczeń podyktowana jest chęcią zapewnienia dobrobytu przyszłej generacji i stworzenia z Rzeszy potęgi niezawisłej pod tym względem od obcych mocarstw.

TAK CZY OWAK - WYJEDZIECIE... GEHENNA CZESKICH ROBOTNIKÓW. Groźby gauleitera w Witkowicach.

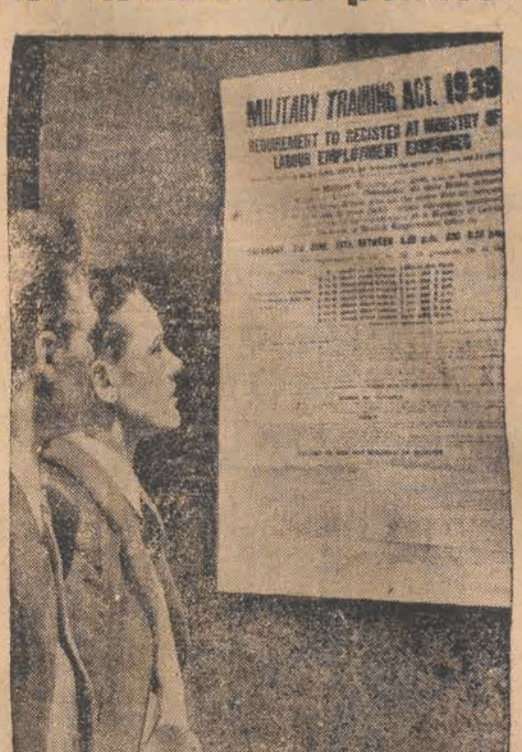
BOGUMIN, 2.6. — Germanizacja witekowickich zakładów górniczych postępuje szybko naprzód. Przeciętnie 80 robotników czeskich dziennie otrzymuje zwolnienie, a na ich miejsce przyjmuje się Niemców.

Wczoraj w kawiarni „Feniks” w Morawskiej Ostrawie odbyło się zebranie inicjatywne przez przedsiębiorstwa „Bergbau A. G. und Salzgueter”, na które inżynierowie i robotnicy czeski w liczbie 90 otrzymali zaproszenie z podpisem wicedyrektora tych zakładów. Na zebraniu przewodniczył Niemiec inż. Riesner, były pracownik witekowickich zakładów, który przed trzema miesiącami wyjechał do Rzeszy. Inż. Riesner agitował, aby inżynierowie i wykwalifikowani robotnicy narodowości czeskiej, zatrudnieni w zakładach witekowickich, dobrowolnie przenieśli się z Witkovic do Salzgueter, gdzie buduje się wielkie zakłady przemysłowe, przy czym zachęcał obietnicami wyższych zarobków. Inżynierowie i robotnicy nie przyjęli jednak oferty, na skutek czego 40 z nich straciło natychmiast pracę.

Fakryki angielskie montują obecnie 1000 bombowców miesięcznie

LONDYN, 2.6. — Olbrzymie wrażenie wywołały w Londynie enuncjacje brytyjskiego ministra lotnictwa Sir Kingsley Wooda na temat obecnego tempa produkcji samolotów. Gorączkowa rozbudowa zakładów lotniczych doprowadziła już obecnie do sukcesów, jakich nie przewidywano kilka miesięcy temu. Samych bombowców fabryki angielskie montują w obecnej chwili 1000 sztuk miesięcznie. Jednak dalsza rozbudowa fabryk i ukończenie nowych zakładów pozwoli wielokrotnie produkację i za rok spodziewany jest wzrost wytwórczości do 40—50.000 samolotów rocznie. Tego tempa nie mogą osiągnąć państwa „osi”.

Wzwanie do poboru.



Na murach miast angielskich zostały rozklejone pierwsze wezwania poborowych rocznika 1918 i 1919 na podstawie nowej ustawy o przymusowej sześciomiesięcznej służbie wojskowej.

„TRIUMF” SWASTYKI.

WIEN, 2.6. — Wczoraj odbyło się w Salzburgu uroczyste zajęcie przez władzę partyjne tutejszego pałacu arcybiskupiego, do którego władze te zgłosiły swoje pretensje przed kilku tygodniami. Pałac ten został oddany obecnie formacji S. S. Z okazji tej wygłosił mowę gauleiter Salzburgu Rainer, w której powiedział: „z przekazaniem tego pałacu arcybiskupiemu formacji S.S. znika znowu część potęgi światowej kościoła, który tak często działał na szkodę narodu”. Na pałacu arcybiskupim zawieszono flagę ze swastyką.

Młodociany król przyjmuje defiladę swej gwardii



Król Jugostawii Piotr II w towarzystwie regenta ks. Pawła przyjmuje defiladę gwardii pałacowej przed odjazdem regenta Pawła do Berlina. Regent Paweł oraz księżna Olga przybyli wczoraj do Berlina, gdzie zostali powitani bardzo uroczysto. Wieczorem kanclerz Hitler wydał obiad na cześć gości. Prasa jugostawiańska omawia wizytę jako akt sąsiedzkiej grzeczności.

WITOS NIE KONFEROWAŁ Z GESTAPO.

KRAKÓW, 2.6. — I.K.C. zamieścił następujący list od p. Wincentego Witos, datowany 1.6. z Wierzbostawic: Szanowny Panie Redaktorze! Nigdy i nigdzie z „Gestapo” niemiecką konferencji nie odbyłem, z nią się nigdy nie spotkałem, nikomu nie dałem najmniejszych podstaw do wyciągnięcia jakichkolwiek wniosków w tym względzie. Proszę przyjąć itd.

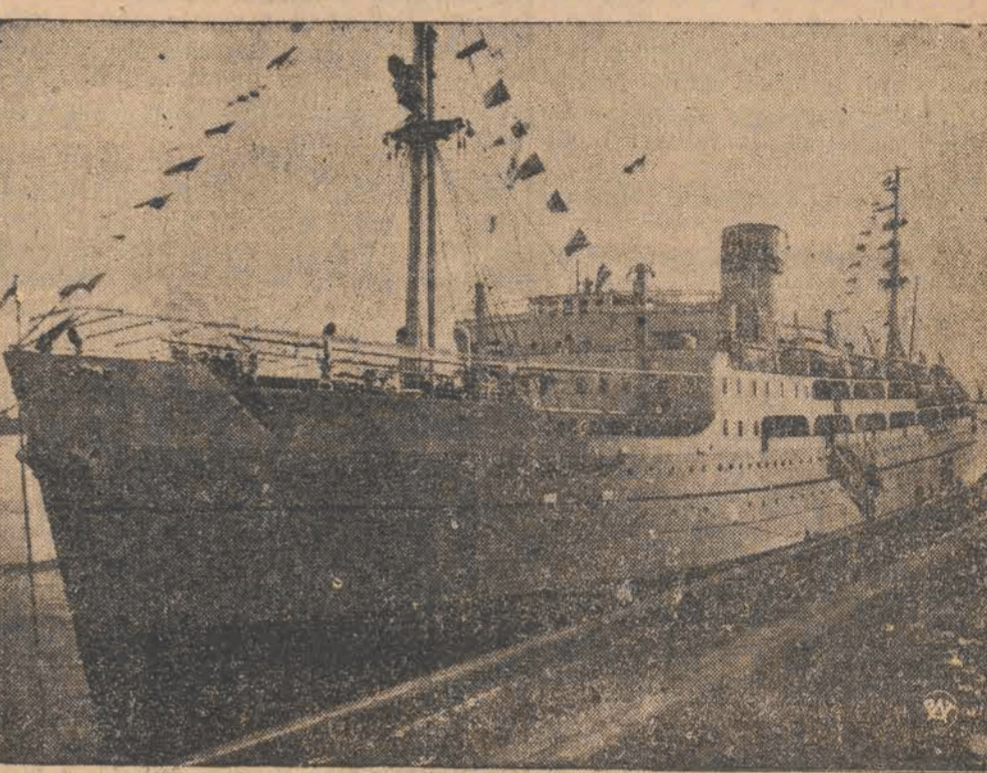
Dolar 5.29 1/2

Bank Polski notował dziś rano dolary po 5.29 i pół, funty szterlingi po 24.79, franki szwajcarskie 119.25, franki francuskie 14.02, liry włoskie 18.50 (odcinki tylko do 100 lirów).

Grand-Kino DZIEJE GRZECHU

Pocz. 4, 6, 8 i 10. wg Stefana Żeromskiego W rol. głównych: Lubieżanka - Demięcki - Samborski - Junosza-Stepowski - Andrzejewska - Żelazewicz.

Nowy motorowiec polski



Nowy transatlantyczny motorowiec polski M.S. „Sobieski” w porcie gdyńskim. Uroczyste podniesienie bandery i poświęcenie nowej jednostki polskiej marynarki handlowej odbędzie się w dniu 11 czerwca.

Radosna wieść dla rodzin marynarzy Załoga łodzi podwodnej „Thetis” zostanie uratowana

LONDYN, 2.6. — Dotychczas brak wszelkiej wiadomości o łodzi podwodnej „Thetis”, która o godz. 13.30 we wtorek zanurzyła się w morze w odległości 50 mil od Birkenhead. Jak przypuszczają, łódź ta, która miała wynurzyć się w 3 godziny później, zatonała. Łódź podwodna „Thetis” była jedną z najnowszych łodzi podwodnych marynarki angielskiej. Ukończono ją dopiero przed dwoma miesiącami. Koszt budowy jej przewyższa 350.000 funtów szterli. Na pokładzie jej znajdowało się 53 marynarzy, w tym 5 oficerów. Ponadto w pierwszych próbach zanurzenia wzięło udział 26 urzędników i inżynierów stoczni „Camel Laird” oraz ekspertów marynarki. W ogóle więc na pokładzie łodzi znajdowało się 71 osób.

Łódź „Thetis” zaopatrzona była w zapas tlenu, wystarczający na 36 godzin. Poniżej zanurzyła się wczoraj o godz. 13.30 zapas tlenu wyczerpie się dopiero o godz. 1.40 w nocy z piątku na sobotę. W kotłach zbliżonych do admiralacji nie tracą nadziei, iż uda się uratować załogę i wszystkich znajdujących się na pokładzie łodzi.

ODNALEZIONE MIEJSCE „POSTOJU”.

LONDYN, 2.6. — Admiralicja ogłosiła, iż odnaleziono miejsce, gdzie znajduje się łódź podwodna „Thetis”. Znajduje się ona rzekomo na niezaczej głębokości, w odległości 14 mil od Greatormes Head w pobliżu Llandudno. Panuje przekonanie, iż załoga łodzi nie grozi żadne bezpośrednie niebezpieczeństwo. Wiadomość ta została niezwłocznie zakomunikowana rodzinom marynarzy, inżynierów i oficerów, znajdujących się na pokładzie.

Wszyscy są zdrowi i będą uratowani. Dwóch oficerów łodzi podwodnej wystosowało się z jej wnętrza i znajduje się obecnie na pokładzie torpedowca „Brazen”, który odnalazł zatopioną łódź. Na pokładzie torpedowca „Brazen” znajdują się obecnie kpt. Oran i por. Woods, którym udało się wydostać z „Thetis”. Twierdzą oni, iż nikt z załogi nie ucierpiał.

Hrabina Ciano działa.

RIO DE JANEIRO, 2.6. — Prezydent Vargas wydał na cześć hrabiny Ciano w swym pałacu specjalne przyjęcie z udziałem przedstawiciela świata politycznego i sfery dyplomatycznej. To nadzwyczajne wyróżnienie małżonki ministra włoskiego, podróżującej samotnie i w myśl oficjalnej wersji włoskiej „jedynie prywatnie w celach turystycznych”, wywołało tu wiele komentarzy i potwierdza nasze informacje o niezwykle ważnych politycznych celach tej eskapady.

Utworzenie legionu czeskiego w Polsce jest obecnie nieaktualne Cisza i nadzieja w poselstwie czeskim w Warszawie

WARSZAWA, 2.6. — Popularny w Warszawie „cegłany” gmach poselstwa czeskiego robi dziś wrażenie opuszczonego zamku. Z marmurowych schodów, z pięknych szklanych hall'ów, ze wszystkich kątów nowocześnie i gustownie urządzonego wnętrza rozchodzi się cisza, wszędzie widać pustką. Dopiero gdzieś, z końca korytarza drugiego piętra dochodzi nas stukot maszyny. Znalazłszy się w jednym z pokojów zastajemy kilku urzędników. Indagujemy jednego z radców poselstwa: — Czy poza Warszawą czynne są również inne placówki czeskie w Polsce? — Jedynie konsul w Krakowie, który zresztą ma, ze względu na bliskość „Protectoratu”, dużo pracy. Natomiast zwinęte zostały konsulaty we Lwowie i Gdyni.

— W chwili obecnej czynne są oficjalne placówki dyplomatyczne w Paryżu, Londynie, Moskwie, Waszyngtonie, Kairze i Santiago oraz konsulaty w tych państwach, a poza tym w Palestynie.

— Roboty, jak widać, nie brak.

— Nie możemy się uskarzać. Największe trudności są z emigracją z Czech i Moraw, obejmującą Czechów i żydów. Emigracja ta kieruje się przede wszystkim do Polski; jest to jasne, bowiem granica z Polską jest dziś jedyną, którą emigranci czescy mogą przechodzić. Emigrantów tych wysłała się możliwie najszybciej przez Gdynię do Anglii, Francji itd. Niewielka liczba, pozostających w Polsce, skupiona jest w zasięgu konsulatu krakowskiego.

— Pogląd, jakie na ten temat pojawiły się w prasie, są bardzo przesadzone. Nie formujemy ani w Polsce, ani w żadnym z innych państw specjalnego legionu. Prowadzi się jedynie wszędzie rejestr przybyłych Czechów. Utworzenie legionu czeskiego jest obecnie jeszcze nieaktualne. Zdajemy sobie sprawę, iż stworzenie tego legionu przysporzyłoby szereg trudności państwowym, goszczącym naszych emigrantów. Niemniej jednak w dalszym naszym planie jest przeprowadzenie akcji wojskowej. Czekamy jedynie na odpowiednią chwilę. Stanowisko Polski w kwestii powstania legionu czeskiego będzie naturalnie zasadnicze. Sądzę, że wówczas może odegrać wybitną rolę gen. Prchala, który jest zdolnym i energicznym oficerem, a poza tym znanym polonofilem.

— Jak się przedstawia sprawa legionu czeskiego? — (Dokończenie na str. 2)

W dziejach kultury francuskiej wielką rolę odegrali cudzoziemcy. Życzliwy stosunek do imigrantów.

Życzliwy stosunek do imigrantów, wpuśczenie cudzoziemców do kraju i nadawanie im obywatelstwa — to polityka, która jeszcze nigdy nie zaszkodziła żadnemu państwu. Przeciwnie, z historii dowiadujemy się, że zawsze przynosiła wielką korzyść. Przypomina to jedno z pism paryskich, odpowiadając tym gazetom, które twierdzą, że osiedli we Francji cudzoziemcy zbyt łatwo uzyskują obywatelstwo francuskie.

W dziejach Francji i kultury francuskiej wielką rolę odegrali cudzoziemcy, którzy przybyli do Francji i osiedli tam na stałe. Zaczniemy od działaczy politycznych. Polityka jest dziedziną, w której cudzoziemcowi najtrudniej zająć czołowe stanowisko. Mimo to kardynał Mazarin był szefem rządu francuskiego, chociaż urodził się we Włoszech i miał już 3 lata, kiedy mu nadano obywatelstwo francuskie. Francia zawdzięczała mu zaszczytne zakończenie wojny trzydziestoletniej, stłumienie buntu (Frondy), rozszerzenie i wzmocnienie granic państwa.

Znakomity finansista Necker, minister Ludwika XVI, bardzo popularny w pierwszym okresie wielkiej rewolucji, pochodził z Genewy. W wieku XX znany był deputowany Waddington, autor konstytucji z r. 1875. Ojciec tego wybitnego polityka francuskiego był Anglikiem. O pochodzeniu Gambetty wszyscy wiedzą. Organizator bohaterstwa oporu, który zmył hańbę Sedanu, był synem Włocha.

W naszych czasach do najznakomitszych polityków francuskich należał minister Bokanowski, który zginął w katastrofie lotniczej. Wielu naturalizowanych cudzoziemców wzbogaciło literaturę francuską. Jean Jacques Rousseau pochodził z Genewy. Heine marzył o naturalizacji i nie został

obywatelem francuskim tylko dlatego, że sprzeciwił się temu Metternich. W żyłach Emila Zoli płynęła krew włoska. Slawny poeta francuski Jean Moreas nazywał się w rzeczywistości Popadiamantopoulos i urodził się w Atenach. Inny znany poeta Guillaume Apollinaire był z pochodzenia Polakiem. Przed naturalizacją nazywał się Kostrowicki. Poetka Anna de Noailles była Rumunką. Hrabina de Segur, autorka popularnych powieści dla młodzieży, przysłała na świat w Petersburgu.

Czy trzeba przypominać dzisiejszych pisarzy francuskich obcego pochodzenia: Kessla, Niemirowską, Troyata - Tarasową? Co do uczonych, którzy przybyli do Francji z innych krajów i dla których Francja stała się nową ojczyzną, to można by wymienić setki nazwisk. Pismo paryskie poprzedza na kilku: Marii Skłodowskiej - Curie, znakomitego neurologa Babińskiego (Polaka), astronoma Casaniego (Włocha), chemika Orfilii (Hiszpana), Oberkampia (Niemca).

Slawny uczynek Miecznikow nie był naturalizowany, ale to nie przeszkodziło mu wysunąć się na czoło nauki francuskiej. Wśród muzyków francuskich znajdujemy wielu artystów urodzonych poza granicami Francji. Piccini pochodził z Neapolu, Cherubini był florentyńczykiem, król operetki francuskiej Offenbach, przybył do Francji z Kolonii.

W naszych czasach naturalizował się we Francji Igor Strawiński. Od niedawna są obywatelami francuskimi dyrygent Bruno Walter, śpiewaczka Lota Schoen, pianista Alfred Cortot. Wielką aktorką Rachel urodziła się w Szwajcarii. Matka Sary Bernhardt wyszła za mąż za Greka i formalnie była Greczynką. Obywatelstwo francuskie

uzyskała dopiero w r. 1916. Wiele utalentowanych aktorek francuskich pochodzi z Rumunii.

U nas mało kto wie, że największy nacjonalista wśród dziennikarzy francuskich, Vautel, jest naturalizowanym Belgiem. Nie podobna wyliczyć wszystkich malarzy francuskich obcego pochodzenia. Mnóstwo naturalizowanych cudzoziemców nie należy do żadnej kategorii, o których była mowa, lecz mimo to Francja słusznie się nimi chlubi.

Ciekawy fakt, dość mało znany: Tadeusz Kościuszko przyjął obywatelstwo francuskie. Słowem, Francja nie wysłała źle na gościnności. Dzisiaj, kiedy tylu nieszczęśliwych tułaczy szuka miejsca pod słońcem, wszystkie kraje cywilizowane powinny wyciągnąć wnioski z tego doświadczenia.

Jubileusz lwowskiej „Pogoni”



We Lwowie odbył się jubileusz 35-lecia istnienia zastępowej drużyny sportowej lwowskiej „Pogoni”, która od szeregu lat spełnia rolę pioniera sportu polskiego w Małopolsce Wschodniej. Na zdjęciu — defilada ligowej drużyny „Pogoni” przed trybuną honorową podczas uroczystości jubileuszowej. Drużynę prowadzi kapitan drużyny p. Zimmer.

Mikroby w szczelinach meteoru Sensacyjne odkrycie uczonego

Wyjątkowo sensacyjna wiadomość nadeszła w tych dniach z Ameryki. Sen Wellsov i Flamariónów, że ziemia nie jest jedyną planetą, zamieszkałą przez żywe stworzenia, urzeczywistnia się. Odkrycie, które zrobiono w Ameryce, zadaje wielki cios zwolennikom teorii geocentrycznej.

Między San-Francisco a Los Angeles jechał spokojnie szosą pewien handlarz. Nagle zającą atmosferę kalifornijskiego dnia letniego przecięł ogień, który bluznął z nieba. Piorun, diabelski szum i żarząca się masa kamienna spadła na autostradę i przedziurawiła beton, tworząc głęboki i dość szeroki krater.

Był to jeden ze stu milionów meteorów, które spadają na ziemię, lecz przebywszy ogromną drogę, rozpylają się w powietrzu tak iż przyćmiewają siłą grawitacji na naszą ziemię, stanowią nieostrzeżone gwałtowne zdarzenia. Tym razem upadł nie mały odłamek meteoru, lecz trzy-kilogramowa masa. Handlarz ów zląkł się,

lecz pomyślał, że należy zameldować policji o tym tajemniczym posażerze z nieba. Policja przekazała meteor słynnemu obserwatorium w Baunt Wilson.

Zajął się nim dyrektor obserwatorium, znany mikrobiolog Lipman. A teraz stał się cud, którego nie dojrzało jeszcze dotychczas żadne oko ludzkie. W szczelinach meteoru, dość głęboko, skonstatował profesor istnienie żyjątek, drobnosienicznych mikroorganizmów, których poddał działaniu zimna i gorąca o wysokim i niskim ciśnieniu temperatury, lecz to ich nie zdolno było zabić.

Odkrycie prof. Lipmana, gdy zostanie skontrolowane, może stać się jednym z największych odkryć ostatniego stulecia. Jeśli nie więcej. Odkrycie to zrehabilituje może wszystkie sny i fantazje ludzkie, dotyczące istnienia żywych stworzeń na planetach i gwiazdach. Małeńki pyłek w nieskończonej przestrzeni świata, który się nazywa ziemią, stacza się powoli z tronu. Nasza planeta nie jest jedynym siedliskiem życia.

Pierwszy szyb naftowy w Brazylii.



Pierwszy szyb naftowy, wybudowany w Brazylii w Lobato, w stanie Bahía, nad zatoką tej samej nazwy. Szyb ten dostarcza na razie tylko 200 litrów ropy dziennie. Jak wiadomo, problem naftowy w Brazylii wywołał ostatnio nawet komplikacje dyplomatyczne.

Kucharz doradca przy nakręcaniu filmu

W nakręconym obecnie w Hollywood w studio Metro Goldwyn Mayer filmie „Maiden Voyage” występują: Robert Young i Annabella.

Annabella ma w filmie popisowy numer muzyczny, gdzie śpiewa znaną francuską piosenkę „Quand Je T'ai donné Mon Coeur”. Tę samą piosenkę śpiewa również Robert Young, ale po angielsku.

Do filmu „Maiden Voyage” zaangażowano również dość oryginalnego, jak na film doradcę... kucharza. Jest to Toni Spuhler, słynny wiedeński mistrz znakomitych ciasteczek „Nusspesseri”.

Ciekawe, jaki wynik da ta oryginalna współpraca...

PODSŁUCHANE

SWAT.
 Swat: Mam dla pana kandydatkę na żonę, pierwsza klasa! Mądra jest za dwie, inteligentna za trzy, wykształcona za cztery!

Kawaler: A ile ma lat?

Swat: A lat ma za pięć.

PANTOFLARZ.
 Mąż pantoflarz (do żony): Byłem strasznie głupi, żeniąc się z tobą!

Zona (groźnie): Coś ty powiedział?

Mąż (zmieszany): No tak tak... aniolczku, byłem głupi, bo jak to mówią... głupi ma szczęście.

Każdy Amerykanin musi posiadać łazienkę, samochód i telefon

Trzy są rzeczy, które każdy Amerykanin uznaje za elementarne czynniki codziennego życia: łazienka, samochód i telefon. Amerykanie pierwszy raz wprowadzili „zegarynkę” oraz różne działy informacyjnej służby telefonicznej. Najpopularniejszym z tych działów jest zorganizowana od Wielkiej Nocy br. informacja meteorologiczna. Codziennie o każdej porze mieszkancie Nowego Jorku, czy którejkolwiek innej miejscowości w Wielkim Kontynencie, może nakręcić tarczę na numer 6-12-12, by otrzymać dokładne informacje o przewidywanym przebiegu pogody w danym dniu, oraz na dzień następny.

Biuletyny meteorologiczne dostarczane są dla pocztowej informacji z centralnego instytutu meteorologicznego Stanów Zje-

dnoczonych 4 razy dziennie. Biuletyny te nagrywa się na specjalnej taśmie stalowej. W ten sposób nieprzerwanie przez pełne 24 godziny dziennie amerykańscy abonenci telefonów mogą dowiedzieć się jaka będzie pogoda. W przeddzień Wielkiej Nocy w samym Nowym Jorku było 38.000 zapytań o pogodę.

W tygodniu przed Zielonymi Świątkami liczba dziennych zapytań w Nowym Jorku dochodziła do 30.000, przy czym, jak twierdzą statystycy amerykańscy, którzy z reguły wiedzą „wszystko” ustalili, że większość zapytań pochodziła od pań, które pragnęły dowiedzieć się z przebiegu pogody, jaki kapeluszy, czy sukienkę włożyć na wycieczkę „zielono-świąteczną”.

Concordia MERREL

BURZA W DOMU

Przekład autoryzowany Karoliny Czetwertyńskiej,

Powieść 40.

Burza uściskała matkę jeszcze raz serdecznie.

— Naturalnie, mamol!

— A więc moja najdroższa, rozbierz się i siadajmy do stołu.

— Przede wszystkim — zapytała Burza — powiedz mi, co zaszło? Czemu mnie wtęczałaś, czy coś poważnego?

— Nic poważnego, kochanie, ale nie mniej ważnego. Chciałam cię zobaczyć.

— Zatęskniłaś do mnie, prawda?

— Zapewne, trochę, ale...

Burza przerwała jej żywo:

— Wróć do siebie każdej chwili, jeśli zapragniesz. I pomyślała w duchu: „powrót tu byłby najlepszym rozwiązaniem kwestii”.

Daisy spojrziała na córkę z oburzeniem.

— Do domu wracać, jeszcze czego? Na to się nigdy nie zgodzę!

— Ale ja nie zniósę myśli, że ci smutno beze mnie — odpowiedziała Burza z zulością.

— Nie bądź zarozumiała, tak bardzo nie jesteś mi potrzebna. — Mówiąc to rozprostowywała ręką obrus na stole. — A teraz — dodała — idę po półmiski.

Tymczasem Burza poleciała na górę do swojego pokoiku. Zastała go w najlepszym porządku. Wszystko na miejscu, elegancko, czysto, jak gdyby nadal w nim mieszkała.

Śniadanie było wyborne: pieczone kurczęta, młode kartofle, sałata, placek rabarbarowy, śmietanka, czarna kawa. W pewnym zakresie, wszystko to do czego się Daisy zabierała, robiła dobrze. Potrafiła na oczekaniu

„spłatać” coś takiego, co zyskiwało uznanie najlepszych znawców kulinarnych. Burza zawdzięczała zrecznosci matki niejedną ładną strój, niejedną wykwiłnie wykończoną sztukę bielizny. Daisy potrafiła skleić z trzech kołków, kilku metrów kretonu i paru kawałków desek śliczną szafkę do sukien. Gotowa była wytapetować pokój, odświeżyć materac, odnowić obicia na fotelu. Jej największym skarbem była specjalna szafka z narzędziami, bo używała, z równą zrecznością młotka, piły, dłuta itp. Burza słuszenie mówiła o matce: „Moja mama jest bardzo zaradna”.

Jeżeli Mulberry Cottage, tak się nazywał domek pani Atherton, od morwy, która ozdabiała ogródek, był rozkosznie miłym gniazdem, zawdzięczał to jedynie zapobiegliwości Daisy, jej energii i różnorodnym umiejętnościom. Ślicznie ubierała córkę, ale sama sobie sprawiała tylko odpowiednie do pracy suknie, tak praktycznie wykombinowane, że mogły się na poczekaniu przeistoczyć w wizytowe. Wyładowywała tyle energii na sprawy materialne, że nie zostawało nic dla ducha. A że z natury nie była skrupulatna, nie dbała o wyrobienie własnej duszy. Kiedy popełniała nieuczciwość, nie wyrzucała sobie tego. Kiedy chodziło o wyzyskanie okazji, nie przebiegała w środkach. Za okazjami goniła gwałtownie, ze względu na Burzę. Bo dla siebie była mało ambitna, zarówno w sprawach zewnętrznych jak i wewnętrznych. Potrzeby jej były ograniczone, bo z najmniejszej rzeczy potrafiła zrobić największy użytek. Ale jeżeli szło o córkę, była nienasycona i serce jej krwawiło, gdy wyczerpała dla niej wszystkie środki z niedostatecznym skutkiem. Chciała ją widzieć tak doskonałą, że mimo braku etyki w sobie, nie

znosiłaby ze strony Burzy żadnego hańbiącego czynu.

Podczas śniadania Daisy pytała córkę o jej stosunki z członkami rodziny Tudorów. Pytania banalne, które jednak wywołały odpowiedź, o której jej chodziło.

— Jak ci jest u Krystyny?

— Nieźle, ona jest...

— Miła dla ciebie, prawda?

Daisy bardzo o to chodziło, bo gdyby Krystyna wyjechała na Burzę żal, jaki miała do niej, dokuczala i docięła, jej, musiałaby się wybrać z ponowną wizytą do pani Tudor.

— Bardzo miła, ale jest w niej coś, czego nie mogę rozgrzyźć.

— Na twoim miejscu nie bawilibym się w badanie tego.

— A mnie to interesuje ze względu na jej męża, który jest najmilszym z ludzi i literalnie całuje ziemię pod jej stopami.

Daisy machnęła ręką.

— Od tego są mężowie, żeby ich żony oszukiwały.

— To okropne!

— Wiele jest okropniejszych rzeczy, a nieuniknionych.

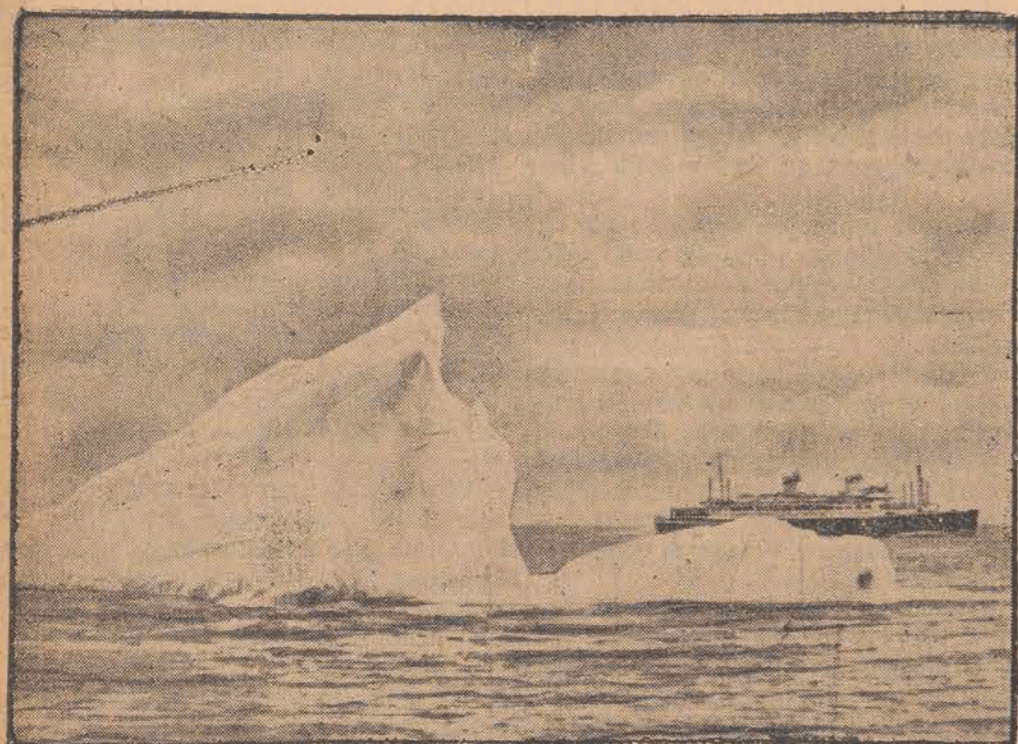
— Ale Karol jest taki czarujący, miły, łatwy, nie ma w sobie nic małostkowego, takiego męża oszukiwać!?

— Burzo, czy ty przypadkiem nie kochasz się w nim? Burza otworzyła szeroko oczy i zaśmiała się serdecznie.

— Moja droga mamol, jakie dziwne podsuwasz mi myśli. Nie przyszło mi do głowy się w nim kochać, ale mieć takiego ojca, to i owszem!

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

Wiosna na Atlantyku. Książę Lichtenstein objął władzę



W maju i czerwcu zaczynają na północnym Atlantyku pojawiać się liczne góry lodowe, które wskutek ocieplenia odrywają się od bariery lodowej na Oceanie Lodowatym i płyną wraz z prądem ku południowi, zagrażając żegludze. Marynarze nie boją się tyle największego orkanu na morzu, jak nieprzeniknianej mgły i cicho nadpływających gór lodowych, o których zanurza część w niespodziewanym zderzeniu rozbija się największy statek. Jedynym sposobem, aby w nocy nie najechać na górę lodową, jest ciągłe mierzenie temperatury wody, która normalnie w tych okolicach wynosi około 6 do 8 stopni. Jeżeli wyciągnięty z wody termometr okaże, że temperatura wody obniżyła się do zera lub jednego stopnia kapitan natychmiast każe zatrzymać statek, ponieważ w najbliższej odległości płynie góra lodowa.

Jak wiadomo, angielska para królewska podczas swej podróży do Kanady na pokładzie „Empress of Australia” natrafiła na pas gór lodowych, co opóźniło przybycie do łądu amerykańskiego o dwa dni.



Wbrew pogłoskom o rezygnacji nowego władcy miniaturowego księstwa Lichtenstein na pograniczu Szwajcarii, dawnej Austrii i Niemiec ze swej suwerenności i przyłączenia się tego państewka do Niemiec, fakt ten nie nastąpił. Przeciwnie książę Franciszek Józef II, następca zmarłego księcia Franciszka I objął w tych dniach oficjalnie władzę w stolicy Vaduz, przyjmując publiczny hold swych poddanych. Na zdjęciu widzimy księcia na trybunie honorowej (obok mikrofonu), na lewo księżna wdowa po zmarłym księciu Franciszku I, na prawo biskup diecezji Chur ks. Wawrzyniec Maciej Vinzenz.

Gwardia angielska w Ottawie



Parlament związkowy Kanady znajduje się w Ottawie i tam też odbyły się właściwe uroczystości państwowe, w związku z przyjazdem suwerena dominium kanadyjskiego. Dla uświetnienia tego momentu wystano z Anglii do Ottawy jeszcze przed przybyciem pary królewskiej oddział gwardii, który pełnił straż honorową przed parlamentem w chwili przyjazdu monarchy. Na zdjęciu widzimy króla Jerzego VI, ubranego w uniform brytyjskiego marszałka polnego, w rozmowie z oficerami szkockiej gwardii, przed gmachem parlamentu w Ottawie.

Ostatni uratowani z łodzi podwodnej „Squalus”.



Amerykańska opinia publiczna ciągle jeszcze interesuje się katastrofą łodzi podwodnej „Squalus” i uratowanymi 33-ma marynarzami. Na zdjęciu widzimy ośmiu ostatnich uratowanych z liczby 33. Szósty od prawej strony: porucznik O. F. Naquin, do wódca „Squalusa”. Zdjęcie zostało dokonane na pokładzie statku strażniczego w Portsmouth, do którego załogi należą też dwaj marynarze na lewo. W cywilnym ubraniu i kapeluszu: reporter miejscowego dziennika.

Pomnik bohaterów powstańców na granicy polsko-niemieckiej



Pomnik wystawiony w osadzie Mirosław na granicy polsko-niemieckiej przez mieszkańców tej gromady ku czci bohaterów powstańców, poległych w walkach pod Mirosławem w styczniu 1919 r.

Z międzynarodowych konkursów hipicznych



Podczas zawodów w dniu 31 maja płk. Römmel ustanowił nowy rekord Polski w skoku na wysokość, uzyskując na koniu Dyngus wysokość skoku 1.98 m i bijąc w ten sposób dotychczasowy rekord wynoszący 1.95 m.

Człowiek w stalowych płucach w Lourdes.



Wśród tysięcy chorych, przybyłych do Lourdes, by prosić o łaskę cudownego wzdrowienia, znalazł się również głoszny dzisiaj na całym świecie syn milionera amerykańskiego Fred Snite, nazwany człowiekiem o stalowych płucach. Musi on jak wiadomo ze względu na paraliż płuc przebywać stale w specjalnej stalowej kabine, w której przyjechał z Ameryki do Europy, by w Lourdes prosić Matkę Boską o cud, który go może jedynie ocalić, gdy wiedza lekarska okazała się bezradną.

Olbrzymi pożar lasów w Stanach Zjednoczonych.



Przed rokiem stan Massachusetts nawiedził straszliwy cyklon, który wyrwał z korzeniami tysiące drzew. Upalne lato wysuszyło je zupełnie, tak, że pożar jaki obecnie wybuchł od uderzenia pioruna, przybrał katastrofalne rozmiary. Płomienie przeskakiwały po suchych gałęziach zwalonych drzew i ogień objął tysiące hektarów. Domy, położone na krawędzi lasu przy szosach znalazły się w wielkim niebezpieczeństwie. Na zdjęciu widzimy morze ognia, zdjęte z samolotu w pobliżu miejscowości Sandwich. Na szosie przed domami widoczne są samochody straży pożarnej, które z wysokości samolotu wyglądają jak kropki na jaśnym pasie szosy.

Nieobecność fortyfikacji, ale istnienie floty będzie hamulcem wszelkich wrogich zakusów.